

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

**PRENUMERATA WYNOŚI:**  
w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.  
z odroczeniem do domu . . . 2 zł. —  
Na prowincji z przesyłką  
pocztową . . . . . 3 zł. 50 gr.  
Zagranicą . . . . . 6 zł. —  
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na  
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.  
Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.  
**ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,**  
Kalisz, Al. Cieszyńska 1. Tel. № 91.  
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 144 (8372)

Sobota, dnia 26 czerwca 1926 r.

Rok XXXIV

## Przed wyborem marszałka Sejmu.

WARSZAWA, 25. Jak wiadomo pierwszym punktem dzisiejszego posiedzenia plenarnego jest wybór marszałka Sejmu.

W tej chwili omawiane są w kuluarach sejmowych 3 kandydatury: kandydatem prawicy ma być b. minister skarbu w rządzie Witosa — pan Zdziechowski, wysuwany jako kandydatura bojowa, by dobitnie zaznaczyć stosunek tych klubów do wypadków majowych, które ocaliły rząd Witosa.

Ostateczna decyzja klubów Ch. N. i Ch. D.D. w sprawie wyboru zapasę ma dziś po południu na posiedzeniach klubów.

Kandydatem „Piasta” jest nadal Marszałek Rataj Pertrakcje „Piasta” z prawicą w sprawie poparcia tej kandydatury uważać można za zakoń-

zione i bezskuteczne.

Kandydatura lewicy zostanie ustalona na posiedzeniu klubów bloku lewicy, które zbierze się dziś po południu.

Kandydatem lewicy, o ile zostanie kandydat ten wysunięty ma być wicemarszałek Daszyński. Klub PPS. omawia w tej sprawie na komisji parlamentarnej tę kandydaturę.

Możliwe jest jednak, że kluby lewicy postanowią popierać kandydaturę „Piasta” — Marsz. Rataja. Największe obiekcje przeciw tej ostatniej kandydaturze wysuwa część klubu „Związku Chłopskiego”.

Nie jest jednak wykluczone, że obiekcje te uda się zwoleńnikom kandydatury marszałka Rataja przelać.

## Komisje sejmowe pracują.

WARSZAWA, 25. Wczoraj w dalszym ciągu obradowała od godz. 11 rano komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Głabińskiego w obecności m.in. Klarnera. Prowadzono w dalszym ciągu dyskusję ogólną. Dotychczas przemawiali posłowie Michałak (NPR.) oraz pos. Zdziechowski ze Zw. Lud. Nar.. Dyskusja ogólna potrwała do południa, potem rozpoczęła się dyskusja szczegółowa oraz dyskusja nad wnioskami poselskimi, wznoszącymi zmiany do przedłożonego projektu budżetowego.

Na posiedzenie komisji budżetowej przybył również minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Na zakończenie dyskusji ogólnej zabrał głos minister Klarner. Największe sprzeciw wysuwane były ze strony posłów przeciw 10-proc. podwyższeniu podatków.

O godz. 11 m. 45 przybył na posiedzenie komisji budżetowej premier Bartel. W dalszym ciągu po posle Zdziechowskim zabrał głos pos. Zaremba PPS. i pos. Wasynczuk.

## Komisja konstytucyjna.

WARSZAWA, 25. Wczoraj rano o godz. 10-ej zebrała się komisja konstytucyjna w obecności na czele wydziału politycznego ministerjum spraw wewnętrznych Rutkowskiego. Komisja rozdzieliła referaty. Referat wniosku PPS. o rozwiązanie Sejmu otrzymał poseł Niedziałkowski, a referat dawnego wniosku związku ludowo narodowego, o zmia-

nie ordynacji wyborczej przydzielono posłowi Głabińskiemu. W sprawie referatu projektów rządowych o zmianie konstytucji dotychczas nie porozumiewano się. Po zakończeniu komisji konstytucyjnej przybył do Sejmu minister Makowski w sprawie porozumienia się tych właśnie projektów.

## Aresztowanie szpiega.

WILNO, 25. W Wilnie aresztowano podporucznika b. armji austriackiej Józefa Lipa, obwinionego o szpiegostwo na rzecz sowieców.

Lipa pochodzi z Rzeszowa w Małopolsce, służył czas jakiś w wojsku polskim jako oficer gospodarczy. Zwolniony z wojska starał się usilnie o zajęcie w urzędach wojskowych na terenie D. O. K. Wilno. Zajęcie otrzymał, lecz wkrótce z braku kwalifikacji i podejrzanego trybu życia został zwolniony. Wtedy Lipa począł grasować w województwach granicznych, podając się za agenta asekuracyjnego i handlowego.

Okazało się jednak, że Lipa, starając się dzięki stosunkom w sferach wojskowych, o ulgi paszportowe dla rzekomych kupców, był już oddawna w kontakcie z organizacjami szpiegowskimi z zakordonu, a prace w instytucjach wojskowych polski wykonywał dla swych zbrodniczych celów. Roztoczony ścisły nadzór władz dał szybko rezultat w postaci schwytanego raportu do G. P. U., zawierającego dyslokację wojsk D. O. K. III i gotowość dalszej działalności w tym kierunku. — Osieroczone swą Lipa posunął do tego stopnia, że wyznaczając miejsce spotkania z przedstawicielem G.P.U., wybrał Królewiec w Prusach Wschodnich unikając spotkania w Polsce.

Lipa, oddany do dyspozycji sądu okręgowego w Wilnie, do winy się przyznał.

## Nowy rozłam w „Wyzwoleniu”.

WARSZAWA, 25. Dowiadujemy się, że burliwa dyskusja w klubie „Wyzwolenia”, odbyta we środę, zakończy się niewątpliwie rozłamem. Część posłów z p. Anuszem, Miedzińskim i Poniatowskim na czele wystąpiła z klubu „Wyzwolenia”, tworząc oddzielny klub. Klub ten będzie popierał bezwzględnie rząd, w którym ten zasiada marszałek Piłsudski. Pozostała część „Wyzwolenia” z pos. Putkiem na-

czele ma zastrzec sobie wolną rękę, albo nawet przejść do opozycji względem rządu, w którym zasiada marszałek Piłsudski.

## Klub pracy nie żądał wyborów na październik.

WARSZAWA, 25. Prezydium klubu pracy komunikuje, że wiadomość o podpisaniu przez ten klub wniosku stronnictw lewicowych o rozwiązaniu sejmu z wyznaczeniem nowych wyborów na 17 października jest nieścisła. Klub pracy wprawdzie stoi bowiem na gruncie konieczności rozwiązania obecnego sejmu, ale natomiast, jak wyraźnie to już zaznaczył, nie wypowiada się za natychmiastowym wyznaczeniem nowych wyborów, sądzi bowiem, że rozwiązanie izby nastąpić może dopiero po uchwaleniu najważniejszych konieczności państwowych. Wobec tego klub pracy, wniosku lewicy w części, dotyczącej terminu nowych wyborów, nie podpisał.

## Choroba króla belgijskiego.

BRUKSELA, 25. Król belgijski zachorował na grype. Wskutek tego projektowany jego wyjazd z Brukseli na kilkanaście dni odłożono.

## Wielka afera poborowa w Warszawie.

WARSZAWA, 25. Wykryto w Warszawie wielką aferę poborową. Aresztowano komendanta P. K. U., majora Wróblewskiego i sześciu oficerów i podoficerów oraz 2 lekarzy wojskowych. Dotąd stwierdzono, że zwolniono około pięćdziesięciu poborowców. Aresztowano również trzech pośredników.

## Ukraińscy już rozpoczęli akcję przedwyborczą.

LWÓW, 25. W związku z możliwością przeprowadzenia w niedługim czasie wyborów do Izby Ustawodawczych, ukraińskie sfery polityczne wyka-

**Lekarz - D-ta Henryk SOLNIK**  
Wrocławska 20, dom Oppenheima.  
ZASTĘPCZO PRZYJMUJE  
**Lekarz - D-ta Józef ROTMAN**  
(z WARSZAWY).  
**Laboratorium sztucznych zębów,**  
roboty pierwszorzędne po cenach  
b. przystępnych.  
Godziny przyjęć: od 9—1 i od 4—7.

**AGENT**  
gruntownie obznajmiony z tutejszemi sferami,  
jest potrzebny do przyjmowania zamówień  
na wydawnictwa klasyków polskich.  
Oferty sub „M. S.” w Admin. „Gazety Kaliskiej”.  
812

zują coraz żywszą działalność urządzając szereg zjazdów i wieców. Ostatnio odbył się znów wiec kobiecy ukraińskiej narodowej demokracji w Tarnopolu oraz powiatowe zjazdy tego stronnictwa w Borszczowie i Mielnicy. Zjazdy te mają charakter polityczno-organizacyjny.

## Prezydium Z. C. N. u premiera.

WARSZAWA, 25. Premier Bartel przyjmie o godzinie 5 popoł. prezydium Związku Lud. Nar. w osobach pp. posłów Głabińskiego, Seydy i Zwierzynskiego. O przyjęciach innych klubów narazie niewiadomo.

## Podjezana rozmowa i jeszcze bardziej podejrzana opieka.

WILNO, 25. Dnia 18 bm. patrol K. O. P. zauważył między słupami granicznymi 339 — 340 dwóch ludzi cywilnych, którzy stojąc po naszej stronie granicy rozmawiali z żołnierzami sowieckimi. Gdy ludzie ci zauważyli zbliżający się patrol K. O. P. spieszenie przeszli na drugą stronę granicy. Patrol zażądał natychmiastowego wydania podejrzanym cywilnych osobników, lecz żołnierze sowieccy kategorycznie odmówili wydania ich, twierdząc, że to są okoliczni włościanie, którzy przeszli granicę sowiecką poszukując swoich koni.

## Znów katastrofa kolejowa.

LONDYN, 25. Donoszą tutaj o strasznej katastrofie, która zdarzyła się między stacjami Rio de Janeiro a Minas Geraes. Pociąg pospieszny, jadący z wielką szybkością spadł z nasypu. Wszystkie wagony wywróciły się. Liczba ofiar dotychczas nie znana.

## Wybuch przy ul. Czerniakowskiej.

WARSZAWA, 25. Wczoraj około godz. 10 zrana w domu nr. 142 przy ul. Czerniakowskiej nastąpił nagle wstrząsający wybuch.

Wśród kłębow dymu zaalarmowani wybuchem mieszkańcy ujrzeni wijących się z bólu i ociekających krwią dwóch malców.

Natychmiast pośpieszono na ratunek i wezwano Pogotowie. Okazało się, że 11-letni Stan. Kempński oraz 13-letni Józef Jackowski, dzieci mieszkańców tego domu zostali dość poważnie poranieni odłamkami granatu. Wybuch bowiem był następstwem zabawy tych dwojga dzieci z granatem, który znaleźli oni na polach przy ul. Czerniakowskiej.

Malców pogotowie przewiozło do szpitala przy ulicy Kopernika.

Znalezione przez dzieci granat przypuszczalnie porzucony został podczas walk majowych.

## Nowy rząd Brianda.

PARYZ, 25. Godzina 19-ta. Skład nowego gabinetu jest następujący: Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych Briand, zastępca premiera i minister finansów Caillaux, minister sprawiedliw. Laval, spraw wewnętrznych Durand, woj-

ny generał Guillaumat, marynarki Leugues, oświaty Nogero, handlu Chapdal, robót publicznych Daniel Vincenz, rolnictwa Binet, kolonji Perriere, pracy Durafoir, opieki społecznej Jourdain. Na stanowisko podsekretarza stanu powołani zostali: w prezydium rady ministrów Danielou, w min. finansów Pietry, budżetów i skarbu Boboin, wojny Jacquier, aeronautyki Lorrain Eynac, marynarki handlowej Wallude, obszarów wyzwolonych Dutreil, nauczania technicznego Rameil, poczt telegrafów Astier.

Panuje tu przekonanie, że rząd przedstawi się izbie we wtorek i złoży swe projekty finansowe, dla urzeczywistnienia których domagać się będzie pełnomocnictw.

### Córka Mussoliniego królową!

LONDYN, 25. „Daily Herald“ donosi z Rzymu, że Mussolini zamierza wydać swoją córkę Eddę za następcę tronu włoskiego ks. Piemontu Humberta. Podobno Mussolini uzyskał już zgodę króla Wiktora Emanuela i wiadomość o tem zakomunikował swojej żonie i córce w czasie tajemniczego, ściśle zakonspirowanego pobytu we Florencji przed 10 dniami.

Następca tronu włoskiego, ks. Humbert przez czas długi uchodził za zdecydowanego wroga faszyzmu, jednak przed czterema miesiącami przedstawił jednemu z rzymskich dzienników zakomunikował swe uznanie dla systemu p. Mussoliniego.

## Kto zohydza Polskę?

W tych dniach wpadło mi w ręce kilkanaście numerów Chicagowskiego „Dziennika Związkowego” — pisma, które jest największym dziennikiem polskim w Ameryce. Pisma, które przytem chce być oficjalnym reprezentantem całego wychodźstwa polskiego.

Otóż po za wielkim formatem, po za przytaczającą ilością całkiem nie polskich ogłoszeń, znalazłem tam niezbyt wielką rubrykę, poświęconą naszym stosunkom w kraju. Autorzy tych elaboratów, pisanych wspaniałym stylem amerykańsko-polskim na każdym kroku, z niewiarogodną ignorancją zohydza swoją Macierz Polską, wypisując niemożliwe brednie o panujących u nas niby to stosunkach.

Polska jest tam przedstawiona zaledwie jak drugi Meksyk. Dla bezstronnej oceny podajemy naszym czytelnikom niektóre najcharakterystyczniejsze te „kawałki”. Pierwszy:

„Marszałek Piłsudski zdwoił dziś swoją straż przyboczną i wciąż odmawia pokazywania się publicznie. Przeniósł on siedzibę Prezydenta z Belwederu na Zamek królewski, dawną siedzibę królów polskich.

„Marszałek Piłsudski jest gorącym katolikiem, ale jego obawy o swoje życie są tak wielkie, że jutro, tj. we czwartek w dzień Bożego Ciała, gdy Warszawa święcić będzie wielkie katolickie święto w dorocznej procesji, marszałek Piłsudski pozostanie pod protekcją swych żołnierzy i nie uda się wcale na solenne nabożeństwo do katedry św. Jana.”

Kto jak kto, ale p. Marszałek tchórzem nie jest. Każdy z nas wie, że dzień przedtem p. marszałek Piłsudski przechadzał się po Krakowskim Przedmieściu, witany owacyjnie przez Warszawianków.

Drugi taki sam „kawałek” zawiera opis przysięgi p. Prezydenta Mościckiego:

„Nowy Prezydent Polski został dzisiaj uroczyście zaprzysiężony na Zamku Królewskim który był centrum walk od wieków i ostatnio ucierpiał wskutek przeprowadzonego zamachu stanu. Pałac zamkowy z powybijanymi wszystkimi szybami, z kulami w wielkich lustrach w sali balowej jak i w innych salach, rżączo odbijał swym zniszczeniem od blyszczącego zebrania oficerów polskich, ich złotem brązowanymi mundurami (?) jak i od galowego stroju korpusu dyplomatycznego.

„Tysiące ludzi zgromadziło się w sąsiednich ulicach, ale był to tłum spokojny, pełen wyczekiwania, nie wznoszący okrzyków. W ciżmy wielkiej oczekiwali on na pojawienie się Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, ci jednakże nie ukazali się ludowi. — Przez te milczące masy przesuwaly się, kawalerja, artylerja i piechota. Przed pałacem w długim szeregu stały automobile korpusu dyplomatycznego, ubrane w barwy wszystkich państw, a pilnowane przez wybrane pułki Piłsudskiego.

„Prezydent złożył przysięgę w sali lustrzanej, a wielkie lustro, przed którym stał, wzmawiając rote przysięgi, wykazuje jeszcze... strzaskania od pocisku, gdy bombardowany był Zamek królewski podczas wojny światowej. Zajmowany podówczas przez prusaków. Marszałek Piłsudski i prof. Mościcki zjawili się razem na sali, ale obydwaj śmiertelnie bladzi.

Co? Nieprawda jaki piękny i patrijotyczny - nastrojowy opis. „Zamek zbombardowany przez polskie wojska, obdrapany, a w nim „złote” mury... e.c.f!

Wiemy, że nikomu się nie śniło strzelać do Zamku Królewskiego, wiemy dobrze, że te sale, w jakich odbywała się przysięga zostały przez Rząd polski z wielkim trudem i kosztami odnowione i odnowione naprawdę pięknie — może jednak nie w „amerykańskim guście”. Prawda, że elewacje na dziedzińcu zamkowym są właśnie teraz w odbudowie i na ukończeniu i że podczas przysięgi p. Prezydenta Mościckiego na tym dziedzińcu, gdzie odbywała się parada wojskowa stały rusztowania murarskie — ale rusztowania murarskie to przecież nie są to samo, co pociski artyleryjskie!

## Z naszych uzdrowisk (Truskawiec).

W numerze poświęconym naszym uzdrowiskom „Krak. Kur. Ilustrowanego” wymieniono Truskawiec, jako miejscowość, do której najczęściej przyjeżdża chorych. Ja bym do tego określenia dodał i z której najczęściej wyjeżdża uzdrowionych. Kto dłużej w Truskawcu pobędzie, jest świadkiem scen kryginalnych. Ci, którzy miesiąc temu nie byli w stanie przejść kilkuset kroków, po zastosowaniu kąpieli chodzą na dalsze spacery, i trudno ich poznać że są ci sami, którzy przed paru tygodniami zaledwie włożyli nogami. Słynna „Naftusia”, a zwłaszcza kapiele, które w tym roku dzięki nowej żyłce solankowej są nadzwyczajne (22 stop. soli potażowej, kuchennej i glauberskiej) czynią wprost cuda. Do tego trzeba dodać niezwykłą czystość i porządek, jakie panują w zakładach i willach truskawieckich, że stanowią to uzdrowisko na równi z najpierwszymi badaniami europejskimi. Dzielny obywatel polski, właściciel Truskawca, p. Jarosz, który wraz z rodziną, cały wolny swój czas poświęca wyłącznie na to, aby kuracjusze byli zadowoleni, położył wielkie zasługi dla kraju i może służyć za przykład wszystkim kierownikom polskich uzdrowisk. Nietylko z każdym rokiem Truskawiec się upiększa i zaopatruje w ulepszenia, lecz można powiedzieć, że w Truskawcu, co tydzień wprowadzone zostają jakieś nowości, które mają na celu ułatwienie pobytu i kuracji.

Do tych w ostatnich czasach należą przedewszystkiem 3 budynki kąpielowe (I, 2 i 3-cia klasa) urządzone pod względem sanitarno-hygienicznym bez zarzutu. Dość powiedzieć, że trzecia klasa, chociaż nie posiada wanien porcelanowych, cieszy się największym powodzeniem.

Zródło „Naftusii” otrzymało w roku bieżącym b. efektowny pawilon w stylu zakopiańskim, w którym kuracjusze mogą się nawet schronić, w razie deszczów, które, niesety, w maju i połowie czerwca prawie codziennie padały.

Z nadzwyczajnym komfortem urządzona nowa willa „Goplana”, a tej niepowstydzilyby się uzdrowiska europejskie, wreszcie zakład leczenia światłem elektrycznym (lampy kwarcowe, Solux, diaterma) dopełniają dorobek tegoroczny.

Ceny w Truskawcu są o wiele niższe, niż w roku 1924-ym i dostosowane do zeszłorocznych, pomimo spadku naszej waluty. Pokoje pojedyncze w willach I-ej klasy od 2.50—5, dwuosobowe od 3 do 7 zł.; II-ej klasy poj. od 2—3; podwójne od 2—5 zł., III-ej kl. poj. 1—2, podwójne od 2—4, bez pościeli. Za pościel dolicza się 1—1.50 dziennie, stosownie do klasy. Utrzymanie wraz z mieszkaniem w pensjonatach kosztuje od 8—12 złotych. Kapiele mineralne od 2.50 do 4 złotych, stosownie do klasy, za gazowe dopłaca się 2.50; boronowe od 2.50 — 7 złotych. Ceny powyższe obowiązują zarówno we wszystkich trzech sezonach.

Truskawiec po za dostępnymi cenami, odznacza się niezwykłym spokojem, co wielkie ma znaczenie przy kuracji szczególnie dla cięższych chorych. O godzinie II-ej wieczorem życie w Truskawcu zupełnie zamiera, ale o 6-ej rano już widzimy, całe szeregi kuracjuszy, dążących do „Naftusii”. Zosi i Bronisi, na picie wód, lub do łazienek na kąpiel.

W godzinach rannych i popołudniowych umilają spacer koncerty orkiestry wojskowej 39 p. p. z Przemysła pod dyr. kapelmistrza Wacława Sosnowca. — Do połowy czerwca kuracjuszy przyjechało do Truskawca około półtora tysiąca.

Pierwszy sezon, a szczególnie w miesiącu ma-

Rusztowania właśnie, świadczą jedynie o tem, że naród Polski odbudowuje się, i że pracuje, a nie burzy to, co dawne pokolenia zbudowały.

Dalibóg, panowie koledzy z Ameryki, jeżeli macie w ten sposób urabiać opinię amerykańską dla Polski, to lepiej wogóle nie piszcie o ojczystym kraju, a jeżeli chcecie coś czynić dla ojczystej ziemi, to czynicie to sumiennie i uczciwie. Nie oczerniajcie Macierzy swej i jej synów przed innymi narodami, bo to jest wielki wstyd i niegodziwość.

Prawda, że u nas w Polsce dzieją się pewne przemiany, ale to jest nasza wewnętrzna sprawa i da Bóg, damy sobie z tem radę, tak jak daliśmy sobie radę bez obcej pomocy, z bolszewikami pod Warszawą. Trzeba jednak trochę cierpliwości i ufności, a wszystko wejdzie we właściwy na wy tryb.

Boli nas jednak, gdy nasi bracia z za oceanu niedoceniają nasze poczynania nawet jawnie szydzą i wyśmiewają się z naszych uroczystości i nie umieją okazać należytego szacunku naszym najwyższym władzom narodu.

ju nie cieszył się powodzeniem. Złożyło się na to wiele przyczyn. Przedewszystkiem wypadki majowe w stolicy, dalej niepomyślna pogoda, wreszcie, co za zaskoczyło najczęściej niezrozumiałe postępowanie ministerjum kolej z czasu rządów pana Chądzyńskiego. W roku zeszłym, aby przeskodzić wyjazdom na kurację zagranicę, rząd, oprócz wysokich opłat paszportowych, wprowadził od 1 maja ułatwienia kolejowe w postaci bezpośrednich pociągów i wagonów do uzdrowisk krajowych, co wszyscy przyznali z wielkim uznaniem. W roku bieżącym, pomimo starań p. Jarosza i obietnic ze strony ministra, owe ułatwienia wprowadzono dopiero od 15 czerwca, czyli w półtora miesiąca po otwarciu sezonu kuracyjnego, wskutek czego naprzykład jadący z Łodzi do Truskawca zmuszony był 5 razy się przesiadać i w ciągu 24-o godzinnej podróży, 10 godzin poświęcić na czekanie na stacjach. Po wielu nareszcie prośbach i staraniach dano bezpośredni wagon z Krakowa, lecz do pociągu, który z liniami z Kongresówki nie miał połączenia. Jadący zaś ze Lwowa zmuszeni byli do 15 czerwca przesiadać się w Drohobyczu i czekać tam blisko 2 godziny, aby następnie pojechać 9 kilometrów do Truskawca. — Wskutek braku połączeń i fatalnej pogody wiele osób po szczęśliwej podróży, przesiadaniach pod czas deszczu zapadło na zdrowiu i zmuszonych było, zamiast prowadzić kurację, leczyć się od zajebienia. A wiele wskutek tego niedoleństwa, stracił poniósł Zarząd Zdrojowy?

Sądzić należy, że w przyszłości podobny wypadek nie będzie miał miejsca.

Ziemia Kaliska i Kalisz w Truskawcu są licznie reprezentowane. Bawią tu rejent Cybulski z żoną, p. Rudolf Majer, pp.: Murzynowski z Kalinowu, Bronikowski ze Szczepólny, Rubach z Adamek, Mierzyński z Piotrkowa, sędzia Różycki, b. członek Kaliskiego Sądu Okręgowego. Oczekiwany jest przyjazd ks. prałata Bliżńskiego z Liskowa, rektora Parczewskiego.

Pogoda, jak dotąd była dzysta, obecnie trochę się wyjaśnia i jest nadzieja, że drugi sezon będzie lepszy....

Józef RADWAN.

## KRONIKA

25 CZERWIEC	PIĄTEK	
	+ Wilhelma W., Prospera B. W.	
	W. słońca g. 3 m. 16.	Z. g. 7 m. 59.
	W. g. 7 m. 32 w.	Z. g. 3 m. 05 r.

— Rada miejska znużona. Wyznaczone na wczoraj na godz. 7 wiecz. posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się, ponieważ do godz. 8 wiecz. przybyło aż 7 radnych. Dzień św. Jana i lato zrobili swoje..

— Wystawa prac uczniów i uczennic Szkoły VII kl. Miejskiej Powszechnej im. Emila Repphana. W tych dniach została otwarta wystawa prac uczniów i uczennic wyżej wspomnianej szkoły. Wystawa obejmuje 3 zasadnicze działy Rysunkowo-Dekoracyjno-Modelarski, Robót ręcznych i Przyrodniczy. Bardzo zajmującym dla wiedzającego jest dział Rysunkowo-Dekoracyjno-Modelarski, który mieści się w czterech salach i obejmuje około tysiąca eksponatów! Tutaj na szczególne wyróżnienie zasługują plafony dekoracyjne, pomyslane i wykonane przez uczniów i uczennice szkoły Repphanowskiej. Niektóre z tych plafonów są nawet większej wartości artystycznej, świadczą to dobrze o wysokim poziomie nauki rysunków w tej szkole. Dział modelarski też jest prowadzonym bardzo wzorowo, ulepione przez

dzieci z gliny modele różnych egzotycznych nieraz zwierząt są często bardzo pomysłowe. Dobrze są też wykonane rysunki (projekty) na hafty i koronki — niektóre z nich mogły by się śmiało ukazać w jakimś „Bluszczu” czy innym piśmie kobiecym, bijąc na łeb banalne pomysły zagranicznych rysowników. Niemniej starannie wypełniony jest pracami uczennic dział kobiecych robót ręcznych. Bardzo szczegółowo opracowany jest też dział przyradniczy, na którym dzieci powystawiały swoje piękne zielniki i przyrodnicze zbiory. Całość robi bardzo miłe wrażenie i świadczy o wybitnej kulturze zespołu nauczycielskiego tej szkoły.

— **Bacność emeryci.** Grono emerytów urządza w dniu 29 czerwca r.b., o godzinie 4 popoł. w gmachu Banku Ziemi Kaliskiej organizacyjne zebranie w celu omówienia sprawy założenia w Kaliszu, Oddziału Związku Emerytów.

Wobec czego porządane jest, aby wszyscy emeryci i emerytki przybyli w dniu powyższym na zebranie.

— **Urząd skarbowy** za naszym pośrednictwem zawiadamia, że z dniem dzisiejszym został przeniesiony z placu przed b. cerkwią na al. Józefiny 25 i p.

Biura po dokonanej przeprowadzce będą czynne dla interesantów od poniedziałku 28 b.m.

— **Okrutna zemsta zdradzonej kochanki.** Ignacy Wysokiński, gospodarz wsi Wielków, pow. sieradzkiego, zaręczył się swego czasu z niejaką Władysławą Florczakówną.

W czasie narzeczeństwa Wysokiński zakochał się w innej o wiele od Florczakówny ładniejszej i bogatszej dziewczynie, dia której zerwał z narzeczoną.

Zawiedziona w swej miłości i nadziejach dziewczyna poprzysięgła zemstę niewiernemu kochankowi. Onegdaj odbył się ślub Wysokińskiego z wybranką jego serca.

Florczakówna niespodziewanie zjawiała się na weselu Wysokińskich, zachowywała się przez cały czas jaknajpoprawniej i złożyła serdeczne życzenia młodej parze.

Po uroczym weselu, gdy gościnie rozeszli się, młoda para udała się na spoczynek, Florczakówna oblała jeden z węglów domu naftą i podpaliła go.

Chałupa momentalnie stanęła w ogniu — Florczakówna nie uciekła — stała i przyglądała się z uśmiechem dziełu swej zemsty.

W pewnym momencie przyszedł jej do głowy idea szatański pomysł: zaparła drzwią chałupy, aby znajdujący się wewnątrz nie mogli uciec.

Jeden z sąsiadów Wysokińskiego, wyszedł przypadkowo na dwór spostrzegł, iż zagroda Wysokińskiego płonie i zaalarmował całą wieś.

Florczakówna widząc nadbiegających na ratunek, poczęła uciekać, ale ją ujęto.

Pomimo wyteżonej akcji ratunkowej zagroda spłonęła całkowicie, przyczem Wysokiński poparzył się ciężko, ratując swój zagrożony rozszalałym żywiołem dobytek.

Florczakówna przyznała się od razu do inkryminowanego jej czynu: „On zniszczył moje szczęście i skrwawił mi serce, a ja mu za to spaliłam chałupę”.

Podpalaczkę osadzono w więzieniu.

— **Łódź rozpoczęła eksportować.** Wobec projektowanego przez rząd litewski podwyższenia cła na towary pochodzące z krajów, z którymi Litwa niema traktatów handlowych, kupcy litewscy przyspieszyli zakupy; w tych dniach wysłano na Litwę kilka wagonów towarów włókienniczych. Ponadto wysłano 4 wagony wyrobów Scheiblera do Grecji i 3 wagony wyrobów Geyera do Kopenhagi. W Łodzi bawią obecnie przedstawiciele firm niemieckich i szwajcarskich celem zakupu półfabrykatów wełnianych.

— **Kradzież portfela z pieniędzmi.** Witon Józef zam. ul. Wodna 7, zameldował w komisariacie o kradzieży 31 złotych z portfelem.

— **Kradzież spodni.** P. Blewoński Jan zam. Nowy Rynek (Hale), zameldował w policji o kradzieży spodni wartości 30 zł. Dochodzenie prowadzi E. U. S.

— **Kradzież wagi.** P. Wrocławski Józef zam. Dobrzecka 5, zameldował w komisariacie o kradzieży topora i wagi z jaski wartości 100 zł. Dochodzenie w toku.

— **Skok z drugiego piętra.** Irena Rajusz lat 29 zam. przy ul. Towarowej, w celu samobójczym wyskoczyła z okna z II piętra, odniosła poważne obrażenia cielesne. Niedoszła samobójczynię umieszczono w szpitalu św. Trójcy, życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Irena Rajusz zdradza objawy obłąkania.

— **1.000.000 dolarów nagrodił** Od jednego z tutejszych klubów sportowych otrzymaliśmy w ostatniej chwili następujący telegram:

Miljon dolarów ofiarujemy temu, kto pomoże do wykrycia genialnego włamywacza, któremu uda-

ło się nocy dzisiejszej wykraść tajemnicę „wielkiej niespodzianki”.

Szczegóły kradzieży przedstawiają się jak następują:

Przeczytawszy w „Gazecie Kaliskiej” wczorajszą wzmiankę o „wielkiej niespodziance” jeden z tutejszych włamywaczy dostał się w nocy do kufra który mimo 10 zamków amerykańskich udało mu się otworzyć. Zabrawszy tajemnicę, uciekł w niewiadomym kierunku.

**Z PIŚMIENICTWA.**

— **„Muzyka”.** Czerwcowy numer tego popularnego czasopisma, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, stoi na tym samym wysokim poziomie co i poprzednie. Na wstępie znajdujemy piękną „Inwokację do Muzyki” Romain Rollanda w autoryzowanym przekładzie poetyckim Leopolda Staffa. Prof. St. Niewiadomski zamieścił dłuższą rozprawę o „Pieśni Ludowej” i jej wpływie na twórczość wielkich romantyków muzycznych; znany muzykolog niemiecki Paul Bekker w artykule p.t. „Czy istnieje postęp muzyczny” wywodzi, że główną treścią dziejów muzyki jest przemiana form. Bardzo interesujące szczegóły z życia i twórczości Nietschego podaje w swym artykule Bernard Szarlit, który ustala polskość pochodzenia wielkiego myśliciela i potężny wpływ Szopena na jego ideologię. W „Trybunie Artystów” kreśli Jarosław Iwaszkiewicz dzieje opery „Król Roger”. Cezary Jellenta pisze o znaczeniu radjofonii w rubryce „Wiadomości Radjofoniczne”. Numer zawiera poza tym artykuły i przyczynki Fr. Brzezińskiego, M. Glińskiego, A. Michałowskiego, E. Młynarskiego, H. Opieńskiego i in. Całość uzupełnia, jak zwykle, bogaty dział bieżący: „Impresje Muzyczne”, sprawozdania z kraju i zagranicy (m. inn. z premjery opery Pucciniego „Turandot” i „Judyty” Honeggera), przegląd prasy, kronika, dokończenie ankiety „Chopin czy Szopen”, sprawozdanie z pierwszego konkursu kompozytorskiego „Muzyki” i t. d.

W dodatku nutowym zamieszczona została pierwsza z kompozycji nagrodzonych na konkursie muzycznym „Muzyki”, mianowicie „Prélude” Czesława Marka.

— **Biblioteka Nauczycielska P. M. S.** Biblioteka Nauczycielska Polskiej Macierzy Szkolnej wypożycza nauczycielstwu szkół powszechnych podręczniki z zakresu studiów doksztalcających i wyższych. Zapotrzebowania doładnie sformułowane należy kierować do Poradni dla samouków. Dział Nauczycielski, Warszawa, ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4.

**Z KRAJU.**

— **Podniesienie ceny spirytusu monopolowego.** Moment dowiaduje się, że Państwowy Monopol Spirytusu uchwalił podnieść cenę czystego spirytusu (96 stopni) z 8.30 — na 9.60-litr.

Zwyczaj obowiązywać będzie z dniem 25 b.m.

— **Pomyślniejsza sytuacja handlu jajami.** Kiedy Rosja początkowo rzuciła na rynek międzynarodowy większe transporty jaj, ceny spadły. Gdy się jednak wyjaśniło, że znaczna część towaru rosyjskiego przybywa w stanie nadpsutem, podniosły się walory eksportu polskiego, który uzyskuje ceny lepsze.

— **Kredyty angielskie dla okrownictwa.** Wstrzymane chwilowo wydarzeniami majowymi pertraktacje w sprawie kredytów dla sfinansowania najbliższej kampanji cukrowej podjęto ponownie. W najbliższym czasie przyjechać ma do Warszawy przedstawiciel grupy angielskiej, Wysokość kredytu przypuszczalnie będzie nieco niższa niż w r. ub.

— **Tragiczne poplay akrobatyczne nad Wartą w Poznaniu.** W Poznaniu w oczach tysięcy widzów i operatorów filmowych rozegrał się tragiczny popis akrobatyczny nad Wartą.

Na lewym brzegu rzeki, na szczycie zórawia miejskiej wyładowni, została ustawiona drabina, prostopadłe do kranu, umocowana linami. Założenie popisów było następujące: w chwili, gdy akrobata Zaporowski znajdzie się na szczycie drabiny, ściągający go apasz miał przeciąć sznury, przytrzymujące drabinę, która wraz ze znajdującym się na niej akrobatą, miała łukiem zewnętrznym wpaść do płynącej u stóp zórawia Warty.

Tymczasem w momencie, gdy Zaporowski znalazł się wedle programu u szczytu, a sznur został przecięty, drabina zamiast przechylić na zewnątrz, przechyliła się na wewnątrz, ku brzegowi. — Zaporowski, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, całym ciężarem ciała rzucił się wraz z drabiną naprzód, chcąc nadać drabinie należyte położenie. Było już jednak za późno. Drabina pod wpływem nagłego ucisku, pękła i górna jej część, na której znajdował się Zaporowski, spadła na wewnątrz na żelazne skrzyżowania zórawia. Zaporowski z wysokości 40 metrów runął w dół w fale Warty, raniąc się ciężko o żelazne rusztowanie. Działo się to wszystko w jednej sekundzie

z błyskawiczną wprost szybkością. Patrzący na to, co się dzieje tłum, skamieniał. Natychmiast podjechały do miejsca, w które wplądł Zaporowski łódki, wyciągając nieszczęśliwego z wody. Okazało się, że Zaporowski ma rozciętą głęboko skroń, przeciętą arterję szyji i poszarpane prawe udo.

**ZE ŚWIATA.**

— **Ustępstwa Rosji dla Stanów Zjednoczonych.** „Izwestija”, komentując we wstępnym artykule genezę francuskiego przesilenia gabinetowego, przewidują niekorzystne dla Sowietów ukształtowanie się stosunków pomiędzy Paryżem, a Moskwą. Wyniknąć stąd mogą nowe komplikacje gospodarcze dla Rosji. W związku z powyższym ponowily się słuchy o nawiązaniu pertraktacji ze Stanami Zjednoczonymi, celem uzyskania większej pożyczki, której potrzeba daje się coraz silniej odczuwać. Cziczerin przygotowuje notę, zawierającą następujące ustępstwa ze strony bolszewików:

1) Uznanie carskich długów w stosunku do obywateli amerykańskich, posiadających papiery procentowe rosyjskie.

2) Zaprzestanie wszelkiej propagandy komunistycznej na terenie Stanów Zjednoczonych.

3) Uprawnomocnienie dekretu o uznaniu przez Sowiety niektórych kategorii prywatnych własności — ruchomych i nieruchomych.

— **Pangalos znosi statut klasztoru w Athos.** Donoszą nam z Aten, że dyktator grecki Pangalos zniósł dekretem statut klasztoru prawosławnego na górze Athos, gdzie przebywa 8.000 mnichów. Statut ten datuje się od tysiąca lat. Jak wiadomo, na górę Athos wzbromiony jest wstęp nietylko kobietom, ale wszelkim zwierzętom rodzaju żeńskiego. Nawet kozy, gęsi i kury znalezione w obrębie klasztoru są natychmiast zabijane. Przynajmniej były. Bo jak będzie wyglądał nowy statut Athosu jeszcze niewiadomo.

**Awantury w Gostyninie.**

W Gostyninie był dzień targowy. Z powodu pogody rynek był szczerlnie wypełniony. Jedna z wiejskich bab usadowiła się z nabiałem na srodku jezdni, tamując ruch. Na wezwanie policjanta, aby się usunęła, odpowiedziała odmownie, wobec czego policjant z obowiązku musiał usunąć ją siłą. Nie było to rzeczą łatwą, przekupka stawiała opór i szamocząc się upadła.

Utworzyło się zbiegowisko. Rozeszła się wieść o zabiciu kobiety.

Tłum podburzono do samosądu nad policjantem.

W pewnej chwili dowiedziano się, że poszukiwany policjant znajduje się w jednym z budynków policyjnych. Tłuszcza rzuciła się w tym kierunku. Wkrótce budynek policyjny z pięciu ludźmi wewnątrz otoczony został przez roznamietniony tłum liczący 1.200—1.600 osób. Wkrótce na budynek padły kamienie. Wybito wszystkie szyby. Wyłamało drzwi. Zaczęło się demolowanie wnętrza.

Świadomi terenu już zmierzali do miejsca, gdzie zgmagazynowana była broń policjantów. Komendant posterunku policyjnego rozkazał wtedy będącym wewnątrz budynku awanturnikom cofnąć się. Napróżno zagroził strzelaniem. Tłum napierał dalej. Rozległa się salwa. Padło 9 osób: 1 zabita, 8 rannych. Tłum pierzchnął.

Zbadana przekupka okazała się w wybornym stanie zdrowia. Są wszelkie dane, iż symulowała zemdleńie.

**RADIO.**

**Program na sobotę 26 czerwca r. b.**

- WARSZAWA (480) 18.30—18.55 „Radjokronika”.
- BERLIN (504) 17 Koncert z hotelu Adlon; 21.30, 22 Muzyka taneczna.
- WROCLAW (418) 15.30 Koncert popołudniowy Mozarta; 21.30 Muzyka taneczna.
- HAMBURG (392.5) 19 Sport.
- LIPSK (452) 11 Koncert; 19.15 Wieczór popularny Radio-ork.
- PRAGA (368) 16.30, 17.50 Koncert muzyki salonowej; 20 Koncert w Sali Ratuszowej.
- OSLO (382) 22.30 Muzyka taneczna.
- RZYM (425) 17.40 i 19 Jazz-Band; 21.10 Koncert wo- kalno-instrumentalny.
- ZURVCH (513) 16 Dancing; 20.30 Wieczór ludowy.
- BRNO (521) 20.20, 21 Wieczór utworów sceniczn.
- WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert popołudniowy; 20 Wieczór lekkiej muzyki.
- PARYŻ (1750) 12.30 Radjo-koncert z udz. solistów.
- MONACHJUM (485) 15.30 Koncert radjo-ork.
- DAVENTRY (1600) 13 Sygnał czasu z Greenwich.
- MEDJOLAN (320) 21, 23, 1 Koncert.
- LONDYN (365) 16 Koncert; 22 Muzyka taneczna.

